

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 1 w Gdyni, Starowiejska 19.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicą 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 118.

BYDGOSZCZ, środa dnia 22 maja 1935 r.

Rok XXIX.

Gabrjel Czechowicz.

Plan gospodarczy.

I.

W poprzednich artykułach wskazałem już szereg środków składających się na plan walki z kryzysem. Podam je teraz w kilku słowach.

Musimy wzorem innych silniejszych ekonomicznie państw budować swą przyszłość gospodarczą na zasadzie samowystarczalności. Spłata długów zagranicznych winna być odroczone, kapitały umieszczone przez obywateli polskich w bankach zagranicznych, winny wrócić do kraju. Konieczna jest kontrola nad obrotem pieniężnym, która zapobiegłaby ucieczce kapitałów z Polski. Należy rozwinąć kartele przemysłowe, które przeistoczyły się w monopole na korzyść osób prywatnych. Zlikwidowane też być muszą wszystkie organizacje, uprawiające system wyzysku. Dla zmniejszenia bezrobocia wydaje się być konieczne skrócenie tygodnia pracy do 40 godzin, a nawet czasowo, aż do osiągnięcia poprawy, w niektórych gałęziach przemysłu poniżej tej normy.

W okresie przełomowym zachodzi nadto potrzeba sztucznego „nakręcania konjunktury“ za pomocą zorganizowanych na szerszą skalę robót publicznych.

Na tę drogę wstąpiły już wszystkie niemal większe państwa (Stany Zjednoczone, Włochy, Niemcy, Francja).

Ostatnio i nasz rząd, który dotychczas przeciwny był nakręcaniu konjunktury, zaprojektował również roboty publiczne i w tym celu rozpiął „pożyczkę inwestycyjną“.

Sądzę jednak, że suma uzyskana z tej pożyczki, określona na 150 milj. zł. (w rezultacie przekroczone), dla ożywienia naszego gospodarstwa narodowego będzie niedostateczna. Doszliśmy do takiego stopnia wyczerpania, że potrzebny jest o wiele silniejszy zastrzyk.

Jeżeli byśmy zastosowali konieczne ze względów walutowych moratorium (odroczenie spłaty) do długów zagranicznych, a odnośne kwoty budżetowe przeznaczyl na roboty inwestycyjne, jeżeli by wszystkie wewnętrzne możliwości lokacyjne (w PKO, Banku Polskim, instytucjach ubezpieczeniowych) zostały wykorzystane na tenże cel, a nie na pokrywanie deficytów budżetowych, jeżeli by wreszcie zaoszczędzono i użyto na uruchomienie robót publicznych część funduszy, idących obecnie na świadczenia socjalne, to byłoby możliwe zmobilizowanie środków w granicach od 400 do 500 milionów zł rocznie, pod warunkiem, że subskrypcja na wolnym rynku pożyczki inwestycyjnej na sumę około 150 milj. zł byłaby w następnych latach ponawiana.

Byłaby to już natyle poważna suma, że umiejętne jej użytkowanie nie mogłoby nie zaważyć na szali.

Powyższe zarządzenia, będące zastosowane jednocześnie, musiałyby wyprowadzić nasze życie gospodarcze z obecnego bezwładu.

Podniosłyby one zdolność konsumcyjną naszych miast i ośrodków przemysłowych, spowodowałyby wzrost cen artykułów rolnych i co za tem idzie, wzrost siły nabywczej ludności wiejskiej; poprawa zaś sytuacji na wsi stanowiąłaby bodziec do dalszego ożywienia w przemyśle i w handlu.

W rezultacie wahadło życia gospodarczego zostałoby w ruch wprowadzone na całej linii. Nastąpiłoby tak duże odprężenie, że rząd nie miałby trudności z osiągnięciem równowagi budżetowej (pod warunkiem naturalnie przestrzegania oszczędności w wydatkach).

Ze względów gospodarczych jest o wiele pożyteczniejsze wydanie 500 milj. na cele produkcyjne, niż o połowę mniejszej sumy na latanie dziur w budżecie.

Gdy „nakręcanie konjunktury“ powiększa dochód społeczny, to polityka „zaciskania pasa“ wywołuje odwrotne skutki.

Żadne z proponowanych zarządzeń

nie pozostaje w sprzeczności ani z pojęciem własności prywatnej, ani z podstawowymi zasadami ustroju kapitalistycznego.

Wobec podkreślanego stale przez pewne sfery niebezpieczeństwa radykalnych reform, zastanówmy się, które z proponowanych środków mogłyby być uważane za ryzykowne. Trudno uważać za ryzykowne te zarządzenia, które mają na celu usunięcie chorobliwych i nienormalnych objawów.

Nie jest ryzykownym odroczenie spłaty długów zagranicznych, jako że z przyczyn natury ogólnej kredyt międzynarodowy nie istnieje. Czy będziemy akurat-

nymi i skrupulatnymi dłużnikami czy też zajmujemy takie stanowisko, jakie w Niemczech reprezentuje Schacht, jest bez znaczenia, gdyż tak w jednym wypadku, jak i w drugim o dopływie nowych kapitałów z zewnątrz nie może być mowy.

Jedynie projekt skrócenia czasu pracy w przemyśle może wzbudzać obawy. Skrócenie czasu pracy, przy zachowaniu obecnego poziomu płac, wywołałoby naturalnie wzrost kosztów produkcji.

Nie ulega wszakże wątpliwości, co już uzasadnialiśmy w poprzednich artykułach, że reforma ta kosztowałaby nas mniej, niż kosztują dzisiaj kartele i dopłaty rynku wewnętrznego do deficytowego eksportu, nie wytrzymującego żadnej racjonalnej kalkulacji gospodarczej.

Zachodzi jeszcze zasadnicza różnica: gdy zyski karteli idą do kieszeni zaledwie kilkuset osób i uciekają przeważnie zagranicę, to zatrudnienie stu lub więcej tysięcy ludzi, obecnie bezrobotnych, byłoby dla kraju wielkim dobrodziejstwem.

Rząd podał się do dymisji.

Prezydent Rzeczypospolitej wniosku rządu nie przyjął.

Oświadczenie p. premiera Sławka.

Warszawa, 21. 5. (PAT.) Dnia 20 bm. o godz. 12 w południe odbyło się w prezydium rady ministrów pod przewodnictwem premiera Sławka posiedzenie rady gabinetowej. Po posiedzeniu premier udał się na Zamek, gdzie był przyjęty przez Prezydenta Rzeczypospolitej.

Po powrocie z zamku premier Sławek oświadczył co następuje:

„Twarda rzeczywistość zmusza nas po oddaniu hołdu prochom marsz. Józefa Piłsudskiego powrócić do pracy codziennej, jakiej wymaga od nas życie.

Zgon marsz. Piłsudskiego — tego wielkiego autorytetu, który dawał rządowi siłę, a społeczeństwu poczucie spokoju na zaufaniu oparte, stworzył nowy stan rzeczy w państwie. Uważałem, że w tej sytuacji Prezydent Rzeczypospolitej winien mieć nieskrępowaną żądnymi względami możność powzięcia decyzji co do osób, którym chciałby powierzyć ster rządów.

W tej myśli, po odbytej naradzie z wszystkimi ministrami, oddałem do dyspozycji Pana Prezydenta cały gabinet.

Pan Prezydent uznał za wskazane obecny gabinet utrzymać nadal. Podporządkowując się woli Pana Prezydenta i w oparciu o jego zaufanie, rząd podejmuje dalszą pracę i swój obowiązek spełni.

Wierzę, że głęboki wstrząs, który widziałem w dniach ostatnich na twarzach i we wymyślonych w siebie oczach ogółu — zespolił jego myśli dookoła spraw państwa. Jestem przekonany, że to zespolenie znajdzie swój wyraz w pracy codziennej wszystkich i że dzięki temu pozostawioną nam w spuściznie przez marsz. Piłsudskiego siłę i powagę państwa będziemy umieli własnym wysiłkiem utrzymać i nadal ją wzmacniać.“

U kresu ziemskiej wędrówki Marszałka Piłsudskiego.



Jeszcze dwa zdjęcia z zakończenia uroczystości pogrzebowych w Krakowie: z lewej — trumna ze zwłokami Marszałka J. Piłsudskiego w bramie Wawelu; z prawej — generałowie wnoszą trumnę na miejsce wiecznego spoczynku — do grobów królewskich w krypcie św. Leonarda.

Powrót do pracy codziennej.

Rząd nie zmieni swej polityki.

Warszawa, 20. 5. (Tel. wł.). Nazajutrz po pogrzebie sp. Marszałka życie w stolicy poczęło powracać do norm życia codziennego. Takie są już życia prawa niezłomne. Po tak głębokim wstrząsieniu, po tygodniowych, wielkich uroczystościach żałobnych trzeba było powrócić do normalnego życia, do trosk i niepokojów o jutro.

W niedzielę ub. tematem gorących dociekań kół politycznych stolicy był Goering. Jego długa, dwie i pół godziny trwająca rozmowa z min. Beckiem; starania się o audjencję u Pana Prezydenta; zaproszenie wybitnych osobistości polskich do ambasady i obdarowanie ich podarunkami (na pamiątkę wspólnie odbytego polowania w Białowieży) i — o dziwo — peszukiwanie, przez Goeringa kontaktu z prasą, gdyż ambasada dzwoniła do poszczególnych dziennikarzy, aby przybyli — wszystko to dało powód do wielkich dociekań politycznych.

Duże też wrażenie w Warszawie wywarła konferencja krakowska Laval'a z Goeringiem. Następnego dnia, t. j. w poniedziałek zebrała się Rada Mini-

strów pod przewodnictwem premiera Sławka. Choć posiedzenie to skończyło się o godz. 3-ej po południu, o jego przebiegu nie mamy dotąd oficjalnej wiadomości. Wiadomo tylko, że premier wystąpił z dłuższą enuncją (o czym piszemy na innym miejscu — red.). Jak zapewniana koła poinformowane, w rządzie wszystko ma się streszczać do jednego:

Nie zbaczać z drogi.

Oto hasło rządu p. Sławka na najbliższe dni. Co będzie za miesiąc, za dwa — tego nikt nie może przewidzieć, ale narazie wszystko pozostaje po staremu.

Staraniem rządu będzie przedewszystkiem doprowadzić do końca prace nad ordynacją wyborczą i inne zamierzenia, zapoczątkowane przed śmiercią Marszałka.

Dlatego też już w dniu jutrzejszym wznowione zostaną posiedzenia obu komisji konstytucyjnych BBWR, które kontynuować będą szczegółową dyskusję nad zgłoszonymi projektami.

W tym tygodniu zostanie ogłoszone rozporządzenie Pana Prezydenta o zwołaniu sesji nadzwyczajnej Sejmu. Nie należy się jednak spodziewać, aby Sejm rozpoczął swe prace jeszcze w bież. tygodniu.

Pierwsze posiedzenie odbędzie się prawdopodobnie w przyszły poniedziałek lub wtorek.

Po Radzie Ministrów prasa stołeczna w uwagach wypowiada się m. in. w tym kierunku, że rząd będzie się starał nie dopuścić do żadnych zmian w zakresie projektów, przez siebie już zgłoszonych. Na pierwszy plan wysiwa się nowa ordynacja wyborcza i wybory do Sejmu i Senatu.

Jedna rzecz pozostaje niewyjaśniona i otwarta. Projekt ordynacji wyborczej kasuje wraz z innymi partjami także BB, dotychczasową podstawę wpływów obozu rządowego wśród społeczeństwa.

Czem BB zostanie zastąpiony?

„Trudno przypuścić — pisze „Goniec Warszawski” — aby w kołach miarodajnych decydowano się na pozostawienie pustej pozycji. Korporacyjna struktura społeczeństwa wytyczona przez projekt nowej ordynacji wyborczej nie da się urzeczywistnić w szybkim czasie. Na to potrzeba lat.

Któż więc obejmie opuszczoną po BB, gdy zostanie on skasowany? Jeżeli w tej mierze istnieją jakieś plany i zamysły, są one otoczone najściślejszą tajemnicą.

Utari się zwyczaj, że testament po wielkich ludziach, politykach jest odczytywany po pogrzebie. Ogólnie przypuszczano, że na dzisiejszym posiedzeniu Rady Ministrów testament Marszałka — o ile on jest — będzie odczytany, lub też ukaże się zapowiedź o jego istnieniu i terminie otwarcia.

Tymczasem nic podobnego się nie stało. Dlatego też już teraz uchodzi za pewne, że Marszałek pisanego testamentu politycznego nie zostawił. Marszałek przez swoją politykę wewnętrzną i zewnętrzną wskazał wyraźne drogi zarówno w zakresie zasad, jak i metod rządzenia.

Jednak dla sumienności informacji należy podkreślić, że sprawa ta w tej chwili nie jest ostatecznie wyjaśniona.

Zwykle już tak jest, iż po wielkim wydarzeniu i następującym po niem odprężeniu pojawia się cały legion pogłosek i plotek najprzeróżniejszych.

Ani jednej nie dajemy w tej chwili miejsca u siebie.

Jest rzeczą pewną, że Polska wchodzi w zupełnie nowy okres dziejów, że czeka nas jeszcze niejedna niespodzianka. I okres ten nakazuje zachować należyta powagę i powściągliwość w wypowiedzaniu się do dnia jutrzejszego. A więc odczekajmy. **Eskl.**

45 komunistów ukraińskich skazanych na długoletnie więzienie.

Luck, 21. 5. (PAT). Sąd Apelacyjny w Lublinie zatwierdził w całości wyrok sądu okręgowego w Lucku z dnia 14 kwietnia 1934 roku przeciwko 55 oskarżonym o przynależność do K. P. Z. U. i działalność wyrotową. Sąd okręgowy pod przewodnictwem wiceprezesa Nowakowskiego skazał wówczas 14 głównych oskarżonych na karę po 8 lat więzienia, 13 po 7 lat, 10 po 6 lat, jednego na 5 lat, 4 po 4 lata i 3 po 3 lata. 10 oskarżonych Trybunał uniewinnił. Proces trwał 42 dni. Apelację od wyroku sądu okręgowego zgłosił tak prokurator jak i obrońca.

Marszałek Piłsudski nareszcie doczekał się sprawiedliwości.

Plany Weyganda w bitwie pod Warszawą to tylko legenda.

Paryż, 21. 5. (PAT). „Paris-Midi” zamieścił rozdział z książki gen. Mordacq'a o tem, jak marsz. Piłsudski ocalił Polskę w r. 1920. Książka gen. Mordacq'a ukaże się niezadługo na rynku księgarskim i omawiać będzie „Legendy Wielkiej Wojny”.

W dziele tem — jak informuje „Paris-Midi” — gen. Mordacq, bezpośredni współpracownik Clemenceau, poświęcił dłuższy rozdział wojnie polsko-bolszewickiej. W porozumieniu z gen. Weygandem, gen. Mordacq, kategorycznie

stwierdza, że w bitwie warszawskiej wszystkie operacje polskie były dokonane przez generałów polskich, według planu marsz. Piłsudskiego, który tym sposobem przy pomocy własnych sił polskich ocalił Rzeczypospolitą.

Legenda o planie francuskim — twierdzi dalej „Paris-Midi” — nie powstała we Francji. Wymyśliły ją i rozpowszechniły opozycyjne partje polskie. Błędem francuskim było jedynie dopuszczenie do tego, że bez protestu ze strony francuskiej, legenda ta nabrała zbyt wielkiego rozgłosu.

Polska — pisze gen. Mordacq — zdana była na własne siły. Bolszewicy w lipcu znaleźli się pod murami Warszawy. Większość Francuzów — pisze dalej gen. Mordacq — sądzi, że zwycięstwo polskie zawdzięczać należy wykonaniu planu marsz. Focha, który gen. Weygand przywieźć miał rzekomo do Warszawy w lipcu 1920 r. w chwili, gdy armje sowieckie maszerowały na stolicę Polski. Jest to tylko legenda. Polska została ocalona tylko dzięki rozkazom, wydanym przez marsz. Piłsudskiego.

Liga Narodów uczciła pamięć Marszałka Piłsudskiego.

Genewa, 21. 5. (PAT). Nadzwyczajna sesja zgromadzenia Ligi Narodów, która dziś rozpoczęła swe prace uczciła uroczystość pamięć Marszałka Piłsudskiego.

Zgromadzenie otworzył urzędujący prezes Rady Ligi Narodów, komisarz spraw zagranicznych ZSRR p. Litwinow, który wygłosił następujące przemówienie:

Otwieram nadzwyczajną sesję zgromadzenia Ligi Narodów pod znakiem żaloby. Państwo, sąsiadujące z moim krajem straciło męża, którego potężna osobistość złączona jest nierozdzielnie z historją wskrzeszenia Polski i rozwoju jej życia publicznego od chwili odzyskania bytu niepodległego.

Marszałek poświęcił całe swoje życie sprawie Odrodzenia Polski i poniósł dla tej sprawy największe ofiary. Zasłużenie został uznany bohaterem narodowym. Od początku nowego bytu Polski aż do swego zgonu kierował Marszałek Piłsudski losami swego kraju, który skonsolidował. Dzięki jego wysiłkom Polska zajmuje w rodzinie narodów należne jej miejsce i cieszy się powszechnym szacunkiem.

Uroczystości żałobne ostatnich dni wykazały w jakiej mierze Marszałek Piłsudski był miłowany przez Naród, któremu dopomógł do wyzwolenia się z pod obcego jarzma i który znalazł w nim Wodza i Budowniczego. Nie zapominać, że Polska pod rządami Marszałka Piłsudskiego podpisała z rządem, który reprezentuje, pakt o nieagresji, stanowiący jeden z kamieni węgielnych pokoju i bezpieczeństwa, jakie usilnie pragniemy utwierdzić w obecnym dla Europy krytycznym okresie.

Składając szczerzy hołd pamięci tego Wielkiego Męża Stanu, podzielamy żalobę Narodu Polskiego. Zgromadzenie Ligi Narodów zechce niezawodnie poprosić delegację polską, aby zakomunikowała rządowi i narodowi polskiemu wyrazy naszego głębokiego współczucia.

Na wniosek przewodniczącego zgromadzenie uczciło pamięć Marszałka Piłsudskiego chwilą skupionego milczenia.

Po komisarzu Litwinowie zabierali głos kolejno przedstawiciele państw, sławiąc w najgorętszych słowach wielkość i prawość Marszałka, jego genialny umysł i serce, pełne niewysłowionej dobroci. Podziękował im delegat Polski p. Komarnicki.

Lubelszczyznę nawiedziła klęska żywiołowa.

Nad gminą Miączyn pow. hrubieszowski przeszła burza gradowa, która we wsi Żuków zniszczyła około 60% zasiewów.

W tym samym dniu od uderzenia pioruna spłonęło kilka zagrod, a jeden z mieszkańców został ciężko porażony.

Na terenie wsi Adamów w pow. Zamojskim spadł ulewny deszcz, który zmył zupełnie zasiewy pól. Woda zalała wieś, sięgając do okien domów.

W innej wsi powiatu zamojskiego, Staw, od uderzenia pioruna spłonęły 4 gospodarstwa.

Wilhelm umiera!

Berlin, 21. 5. Wedle nadchodzących tu wiadomości z Doorn, ekscesarz Wilhelm jest poważnie chory. Wezwano kilku sławnych lekarzy zagranicznych. Przebywający w Niemczech członkowie domu Hohenzollernów mieli otrzymać wiadomość, że choroba Wilhelma jest śmiertelna.

Marsz głodnych.

Nowy Jork, 21. 5. (PAT). Pierwsze oddziały „marszu głodnych” ze stanu Illinois przybyły do miasta Springfield i rozłożyły się chozom pod miastem, oświadczając, że nie ruszą się z miejsca póki rząd Stanów nie przywróci zapomóg dla bezrobotnych.

Tsaldaris pod firmą zmiany konstytucji przygotowuje powrót monarchji w Grecji.

Ateny, 21. 5. (PAT). Premier Tsaldaris wygłosił w Patras wielką mowę polityczną, otwierając w ten sposób kampanję wyborczą.

Tsaldaris oświadczył, iż na wniosek rządu przedsięwzięcie środki, które zabezpieczą obecny ustrój przed wszelkimi knowaniami.

Rząd wystąpi z projektem zmiany konstytucji na podstawie zachowania obecnego istniejących form rządzenia.

Partja ludowa — mówił Tsaldaris — stała zawsze na stanowisku, iż lud jest jedynym władcą i dlatego będzie dążyła do tego, ażeby nowa konstytucja dała możność ludowi wyrażenia swej suwerennej woli przez referendum w sprawie formy ustroju państwowego.

Rewolucja w Lizbonie.

Londyn, 21. 5. (PAT). Z Lizbony otrzymano w ciągu nocy niepokojące wiadomości o grożącym tam przewrocie komunistycznym. W różnych punktach miasta stół w pogotowiu policja i wojsko z karabinami

maszynowymi. Gab'net portugalski obradował całą noc w jednym z budynków wojskowych. Dokonano wielu aresztowań. Rząd sądzi, że zapobiegł rozruchom.

Jak zginął Hausner.

Dzielnego lotnika prześladowało fatum



Donosiliśmy o katastrofie transatlantyckiego płatowca „Marszałek Piłsudski”, w której poniósł śmierć znany lotnik Hausner.

Sp. Stanisław Hausner urodził się w 1900 roku w Jaśliskach pod Sanokiem, skąd wraz z rodzicami wyjechał do Linden w stanie New Jersey. Był on z zawodu mechanikiem. Pilotem został w r. 1927. W 1929 r. odbył samotnie lot z Nowego Jorku do Hondurasu. W dniu 3 czerwca 1932 r. Hausner, po dłuższych przygotowaniach, wystartował z lotniska Linden do bezpośredniego lotu do Warszawy na jednopłatowcu typu „Bellanca”. Start był pomyślny. W godzinach wieczornych dnia 3 czerwca 1930 r. ujrano samolot Hausnera w miejscowości Sidney w Nowej Szkocji (wyspie położonej blisko brzegu w Nowej Funlandji). Była to ostatnia wiadomość o Hausnerze.

Rozpoczęło się długie czekanie. Mijały godziny, dni i doby. Ogólnie zaczęto przypuszczać, że uległ katastrofie i zginął w falach Oceanu Atlantyckiego.

Wreszcie 10 dni po starcie tankowiec „Circshell” wyłowił Hausnera z morza, siedzącego w swoim nieuszkodzonym jednopłatowcu. Jak się okazało, Hausner zmuszony był opuścić się na morze w dniu 4 czerwca wieczorem. Lotnik żywił się w ciągu 7 dni bułkami i pił wodę z chłodnicy silnika.

Hausner nie zrezygnował z zamiaru dokonania lotu Nowy Jork—Warszawa. Czekał tylko na odpowiednie warunki atmosferyczne i nie doczekał się ich. Zginął tragicznie w dniu pogrzebu marszałka Piłsudskiego w Detroit.

Hausner przybył do Detroit celem wzięcia udziału w nabożeństwie żałobnym za duszę marsz. Piłsudskiego. Wyruszył on z lotniska o godz. 10,30 rano, poczem widziano samolot jego krążący nad kościołem, gdzie odbywało się nabożeństwo. W chwili wykonywania lo-pingu oderwała się skrzydło i samolot runął w dół. Momentalnie nastąpił wybuch, którego płomień ogarnęły otaczające budynki. Nadbiegłe tłumy uniemożliwiły zarówno policji jak i straży ogniowej akcję ratunkową.

Cześć pamięci dzielnego lotnika!

Po pogrzebie.

Przebrzmiały ostatnie drgnienia pogrzebowe wawelskiego „Zygmunta” w eterze nad polską ziemią. Ale w uszach dźwięczą głosy wskazań i zadań, na jakie w imieniu umarłych ust **śp. marsz. Piłsudskiego** nad otwartą trumną zwróciły uwagę wszystkie przemówienia. Dotarły one do najskrytszych faldów duszy całego narodu, bo majestat śmierci tego olbrzyma nowoczesnej Polski uwolnił nas wszystkich od przyziemnych uprzedzeń i rachub, a zdawało nam się, jakoby wiekowa historia ze swej glorijskiej zstąpiła na wieko trumny i przemówiła ostrzegawczym głosem do nas wszystkich, iżbyśmy w głębokim poczuciu swej odpowiedzialności, z powagą i roztrąpnością wzięli na wspólne bary ciężar losu naszego państwa i bytu narodowego. Katafalk **śp. marszałka** uprzytomnił nam, że zamknął się okres zwycięskiej walki o niepodległość i katakumby wawelskie zarejestrowały to zdarzenie przyjęciem trumny tego, który stał się symbolem i ośrodkiem boju o wolność narodu.

Życie zwykłej jednostki nieubłaganie rwie naprzód i nie pozwala jej gubić się w smutku i żalobie ponad pewną miarę wyplakanych łez. Życie zbiorowe nie zniesie nawet chwili duchowego zalamania się; gdy wraży los wyrwie z jego szeregu tych, w oparciu których bez troski i kłopotu naprzód kroczyło, wtedy z tem większym wyteżeniem własnych sił zabrać się musi do odrobienia zakresu zadania, jakie mu wypełnić przypadnie w gromadzie całości. Żle jest ze społecznością, która przywykła do wygody i wyręcza się wysiłkiem swych wybrańców i pozwala im myśleć za siebie, zrzucając z siebie odpowiedzialność. Skutki takiego lenistwa zbiorowego byłyby fatalne. Dobrze wiedział o tem człowiek tej miary, co **śp. marsz. Józef Piłsudski**. Zmarły miał szeroki plan i ściśle wykreślone wytyczne zamiarów, których ziszczenie wzięł na własną odpowiedzialność, wychodząc z założenia, że interes państwa wymagał, by w urzeczywistnieniu tego dzieła nie maciły linii postronnej wpływy. Polityczna atmosfera ostatnich lat w Polsce nie dawała Zmarłemu gwarancji, by ją zaprzec w rydwan swoich zamierzeń. Skonstruował sobie instrument o swoich właściwościach, którym dokony-

wał reformy państwa i sam wzięł na siebie odpowiedzialność, gdyż odpowiedzialność zbiorowości uważał w tych warunkach za fikcję. Nie znaczyło to, iżby zgasył marszałek taki stan rzeczy zamierzał uświęcić jako kanon rządzenia. Ten okres był pomyślany jako etap przejściowy, przygotowujący fundament społeczności do ofiarnej odpowiedzialności. Sam mając poczucie odpowiedzialności bez ułamka za swe przedsięwzięcia, wymagał tej zalety od każdego w zakresie powierzonego mu posterunku. Jest to niewątpliwie społeczny postulat wysokiej rangi, który wypływa z absolutu i racji państwa jako etycznej funkcji narodu. Jeżeli ta nieśmiała ocena umysłowości **śp. marsz. Piłsudskiego** nie jest pomyłką, to słuszny będzie wniosek, że w tym „dyktatorze” drzemał demokracja z szlachetnego kruszcu. W jednym nie znał kompromisu: rangę służby społecznej przewyższać musiał poziom odpowiedzialności z nadatkiem kresek; czystość moralna

była najwyższą stawką, jakiej wymagał od współziomków.

Wiemy, że doznał częstego zawodu pod tym względem i u tych, których wybrał jako narzędzie swoich zamierzeń. Były to skutki pochodnych niedociągnięć przegorliwych satelitów, u których wazila dysproporcja pomiędzy celem a środkiem. Niejednokrotnie po drodze spotkaną sprawiedliwość społeczną najechało ciężkie koło intrygi i świadomych fałszów zamaskowanego egoizmu i osobistej mściwości. Były to samozwańcze odpryski parafjalne, niekiedy stołeczne i wiemy, jak się rozprawił z nimi **śp. marsz. Piłsudski**, gdy doszły one do jego wiadomości.

Dzisiaj, gdy „dyktator” wypuścił z ręki przyciągnięte cugle rumakowi polskiego temperamentu, musimy sami sobie należyć wędzidła rozważli, rozsądku i umiaru; sami musimy przejść straż nad losem własnym i ugruntować przyszłość tych, co kiedyś zajmą nasze dzieciwo; stać się musimy kontrolerami

„Święto jedności” na Łotwie.



Z wielką okazałością obchodzone w całej Łotwie „święto jedności”. Na zdjęciu uroczysty pochód manifestacyjny przez ulice Rygi.



3)

(Ciąg dalszy).

— Tak — potwierdził ruchem głowy blondyn. — Wycinek z kinowego pisma. Coprawda z przed dwu lat, ale w tym wieku kobiety nie zmieniają się w tak krótkim okresie czasu. Tylko uczesanie jest inne... Wyszperałem to zupełnie przypadkowo... Panna Nielsen chciała poprosić widzieć, czy jest fotogeniczna i posłała do filmowego tygodnika swe zdjęcie... Sądzę, że jest fotogeniczna, a zarazem jestem jej wdzięczny za ułatwienie mi roboty. Nie byłam zmuszony udawać się do fotografa i wymyślać bajeczek, które nigdy nie budzą wiary.

Jak najmniej śladów — to moja zasada.

— Bardzo słuszna — pohamował tamten chłodnym tonem niespodziewany wywiew wymowy blondyna. — Niech-no pan pozwoli... To dobre zdjęcie... Podobieństwo występuje tu jeszcze silniej...

— Konieczna jest zmiana rysunku brwi, ale to już nie moja rzecz... W ubiegłym tygodniu przelałem wskazaną drogą uzupełnienie rysopisu.

— Otrzymał mi... —

— Zdaje mi się, że w tej mierze nie już nie mam do dodania. Pan weźmie i tę fotografię?

— Naturalnie.

Wysoki pan zebrał ze stolika obie fotografie i schował je starannie do portfela, dołączając do nich wycinek z pisma filmowego, pokazany mu przez blondyna.

— W ten sposób z fotografiami byłoby skończone. Rzecz prosta potrzebujemy ich jak najwięcej... Gdyby pan miał jeszcze okazję...

— Wiem... To jasno...

— Poza tem, co ma mi pan do powiedzenia?

Urwali na chwilę, kelner bowiem zbliżył się, by zebrać zastawę. Deszcz padał w dalszym ciągu, uparty, drobny, dokuczliwy. Wskazówki zegara zbliżyły się do jedenastej i do gospody przyszło kilku nowych gości. Jakis niższy urzędnik celny, dwu rybaków w cerato-

wych kapuzach i pelerynach, oraz chuderlawy osobnik, którego powierzchowność absolutnie nikomu nie mogła nie powiedzieć. Obaj mężczyźni, siedzący pod historycznym oleodrukiem, stwierdzili z zadowoleniem, że nowoprzybyli zajmowali stoliki po przeciwnej stronie sali. Gdy kelner oddalił się, już tym razem na dobre, mogli znów wrócić do swobodnej rozmowy.

— Mam szereg cennych informacji — mówił blondyn tonem komiwojażera, oferującego swój twar. — Tem cenniejszych, bo sprawdzonych ponad wszelką wątpliwość. A więc najpierw — generał napewno nie zna swej siostrzenicy. Bawił w Szwecji tylko raz. Krótko po zawieszeniu broni, w 1919 roku, kiedy to wielu ludziom zdawało się, że w Niemczech nastanie nowy porządek... Poprosił generał obawiał się wtedy — jak mi się zdaje — o swoją głowę i wolał ją unieść cało z rewolucyjnego zamętu... Był zresztą wówczas majorem... Mała Greta miała wtedy zaledwie pięć lat...

— A potem?...

— Ani razu nie był już w Sztokholmie.

— To się zgadza z naszymi informacjami z Niemiec.

Blondyna odgarnął włosy z wysokiego czoła.

— Musi się zgadzać — odparł z pełną pychą w głosie.

— No, a Nielsenowie?...

— Stosunki między generałem a Nielsenami rozluźniły się potem najwyraźniej... Poza tem Nielsenowi powodziło się częściej źle, niż dobrze i nikt w tej



własnego sumienia narodowego. Bądźmy świadomi tego, że **Opaczność przydzieliła nam rolę krzewiciela i obrońcy kultury chrześcijańskiej w sercu Europy**. Te wielkie zadanie w służbie dziejów świata. Proście temu zadaniu może tylko **zwarta, zespólna zbiorowość**, oparta o doświadczenie, jakiego nie skąpią nam minione wieki, społeczność oparta o prawdy, głoszone w Rzeczypospolitej Wiekuistego Dyktatora dusz i sumień ludzkich wszechświata.

„Pozostaliśmy sami” — powiedziała po zgonie **śp. marszałka** „Gazeta Polska”.

Natomiast orędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej nie w tak elegijnym smutku, ale w imieniu narodu pełnego świadomej rzeczywistości oznajmiło zwycięże i trzeźwo: „**Spadek po marszałku Józefie Piłsudskim** spoczł na barkach narodu.”

Tak też powiedział spiszowy głos „Zygmunta” na Wawelu, bo snąc taką była wola — Zmarłego.

Dr. Jurek.

Czesi rozdrapują ranę na sercu polskiego narodu.

Czeski Cieszyn, 20. 5. „Czeskie Słowo”, organ czechosłowackiego min. spraw zagr. Benesza, w artykule o śmierci Marszałka Piłsudskiego prowokuje polskie uczucia państwowe, a ponadto podkreśla, że Żulów, miejsce rodzinne **ś. p. Marszałka**, leży na terytorjum państwowem litewskim.

„Lidove Noviny”, zbliżone do min. Benesza, zamieściły również nie nadające się do powtórzenia artykuł który prowokuje najświętsze uczucia narodu polskiego. Poza tem dla celów wyborczych rozpłaszcza się na Śląsku czeskim **ten-dencyjne a kłamliwe wiadomości o Polsce**.

Wszelkie uwagi do notatki są zbyteczne!

rodzinie nie myślał o wyjazdach zagranicę... Tak więc generał nie widział o-1919 roku tej dziewczyny, a widział ją po raz ostatni, jako dziecko.

— Co z Nielsenem?

— To kwestja kilku miesięcy... Rak wątroby.

Wysoki mężczyzna skrzywił się, jakby na tę samą myśl coś go zabolalo.

— To jest dla nas i długo i krótko. Skąd pan wie, że to potrwa?...

— Z dobrego źródła... Od lekarza, który leczy Nielsen.

Nieznajomy, który znowu zaczął zasmarowywać rysunkami blat stolika, przerwał nagle, podniósł żywo głowę i spojrzal przenikliwie na blondyna o chytrych rysach, lecz ten zachował zupełny spokój.

— Co pan powiedział?

— Powiedziałem, że wiem to od lekarza, leczącego Nielsen.

— Jak pan to zrobił?

— O, niech się pan nie obawia. Nielsen ma agenturę handlową, która zresztą idzie pod pseudonimem... Udałem się do lekarza, opiekującego się starym Nielsenem pod pozorem nie budzącym najmniejszych wątpliwości... Powiedziałem, że jestem zaangażowany w szereg interesów z biurem Nielsen, że mam kilka jego wksli w portfelu i że wobec choroby właściciela firmy — chcę zorjentować się, jak daleko mogę pójść w pewnych transakcjach.

— I cóż doktor?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dlaczego ludzie dzisiejsi tak często uciekają od życia?

Uczony niemiecki, dr. Roderich von Ungarn Sternberg, ogłosił drukiem ciekawą pracę na temat ogromnego wzrostu samobójstw w ciągu ostatnich lat. Istotnie prowadzona w całej Europie statystyka wypadków samobójczych daje coraz wyższe cyfry i każe się zastanowić poważnie nad przyczynami tego niepokojącego stanu rzeczy.

Dr. Ungarn-Sternberg twierdzi, że przyczyny tego zjawiska nie można szukać jedynie w ogólnym kryzysie i materialnych, indywidualnych niepowodzeniach. Zastanawia się nad zmianą warunków życia nowoczesnego człowieka, dopatruje się on tu właśnie pierwszej i istotnej tego zjawiska przyczyny.

Życie wczorajszego człowieka było znacznie spokojniejsze i bardziej ustabilizowane. Wiedziało się mniej więcej, czego się można po jutrzejszym dniu spodziewać, co nowego może przynieść następna godzina. Dziś tego nie wiemy. Dziś każda chwila jest i może być niespodzianką. Dziś żyjemy na wulkanie, nie wiemy co nam przyniesie dzień jutrzejszy.

W tej niepewności, w tem ciągłym wyczekiwaniu, w tem nadsluchiowaniu ciągłych nowin, złych czy dobrych, dopatruje się uczony niemiecki pierwszej przyczyny tragicznego zjawiska, że człowiek, zniechęcony, czy zmęczony tem oczekiwaniem, odbiera sobie życie...

Idąc dalej, mówi dr. Ungarn-Sternberg o ogromnym wzroście wymagań współczesnego człowieka. Dawniej ludzie rzadziej odczuwali potrzebę zaspokajania pragnień, które z tych, czy innych względów, były dla nich niemożliwe do osiągnięcia. Dziś zatarła się nieomal granica wszelkich niemożliwości. Ludzie żądają od życia znacznie więcej, niż może ono im dać.

I w tej dysproporcji między skalą pragnień i skalą możliwości leży, zdaniem uczonego druga bezpośrednia przyczyna wzrostu ilości samobójstw w ostatnim okresie. Również wskazuje dr. Ungarn-Sternberg na to, że ludzie, należący do warstw inteligentniejszych, bardziej oświeconych, częściej kończą zamachem samobójczym, niż ludzie mniej oświeceni, mniej inteligentni. Dlaczego? Bo wiedza prowadzi do niewiary, do negacji wszystkiego — twierdzi dr. Ungarn-Sternberg — a od negacji krok już jest tylko do samobójstwa, które jest pewnego rodzaju końcowym wyznaniem wiary człowieka rdzewiającego, człowieka, który żadnej wiary nie posiada.

Na zanik religijności, na zanik wiary w jakiegokolwiek ideały kładzie uczony niemiecki również duży nacisk, mówiąc o tych wszystkich sprawach. Człowiek dzisiejszy jest w gruncie rzeczy ogromnie samotny. Kiedy zostaje sam ze swoją niewiarą, nie jest mu trudno zdecydować się na samobójstwo.

Wreszcie dr. Ungarn-Sternberg zwraca również uwagę na wzrost liczby samobójstw wśród kobiet. Kobiętom widocznie niedobrze jest — mówi on — w nowych warunkach życia, widocznie źle się czują w konkurencji z mężczyzną, z którym dotąd współżyły tylko, ale nigdy nie rywalizowały. Duchowa siła odporna kobiet zmniejsza się w miarę tego, jak ich siły fizyczne starają się sprostać sile mężczyzny. Kobieta w walce o byt jest jeszcze bardziej osamotniona niż mężczyzna, nie zostaje jej w

życiu prawie nic, jeżeli macierzyństwo i sprawy jej domu rodzinnego usunięte zostały w cień przez coraz bardziej zyskującą na sile walkę o byt.

Na tem kończy uczony niemiecki swoje wywody, podkreślając raz jeszcze, że źródłem, z którego zjawisko zwiększającej się stale ilości samobójstw bierze początek, jest całkowite osamotnienie współczesnego człowieka, który nie może szukać pociechy w swojej religii, bo żadnej religii nie posiada.

Sukcesy techniki.



W Filadelfji zmontowano olbrzymie transformatory elektryczne, które rozmiarami nie mają równych w świecie. Transformatory zbudowała fabryka Boulderdam w Los Angeles.

„Fabrykant aniołków” pod kluczem.

Liczne aresztowania na terenie Chojnic.

Sępólno, 21. 5. Na skutek doniesienia, aresztowała tu policja pewnego starszego osobnika, który dopuszczał się niedozwolonych zabiegów. „Fabrykant aniołków” został aresztowany i osadzony w areszcie śledczym. Przeprowadzona w jego mieszkaniu rewizja ujawniła sensacyjne szczegóły, niezmiernie ważne dla śledztwa. Skonfiskowano różne narzędzia i medycyny.

W związku z tem na terenie Chojnic i Tu-

chołi wdrożone zostały dochodzenia policyjne. W Chojnicach aresztowała policja kilka osób, b. pacjentów „fabrykantki aniołków”, który znany był nawet w dalszej okolicy. Dochody jego wynosiły miesięcznie kilkaset złotych. Za każdy zabieg pobierał 20 złotych. Przyjmował on „pacjentki” jedynie w godzinach nocnych w zupełnej tajemnicy.

Dalsze dochodzenia są w toku. Należy się spodziewać dalszych aresztowań.

W pościgu za mordercami ś. p. Lipińskiego.

Mobilizacja ludności dwóch powiatów. — Jeszcze jeden napad rabunkowy. — Pościg utrudniają lasy.

Chojnice, 21. 5. Ostatnie napady rabunkowe na terenie powiatu chojnickiego podczas których bandyci zamordowali w Brusach 22-letniego Edmunda Lipińskiego, syna wdowy, zmobilizowały nie tylko policję lecz nawet ludność dwóch powiatów, a mianowicie chojnickiego i kościerskiego, na którego terenie mordercy obecnie działają. Ludność poszczególnych wiosek, uzbrojona w broń palną i inne narzędzia, obsadziła wszystkie drogi do wiosek wiodące. Każdy obcy osobnik nie ujdzie uwadze stróżów, współdziałających z policją.

Niestety pościg utrudniają gęste lasy, które są schroniskiem dla morderców. Niemniej jednak pościg jest nieprzerwanie prowadzony i policja jest na tropie morderców. Istnieje nadzieja bliskiego ich przychwycenia. W nocy na sobotę ub. uplanowany napad na zagrody pod Kaliszem nie udał się. Mieszkańcy zagród, dowiedziawszy się z gazet o pościgu za mordercami, ściągali na terenie ich powiatu, zaciągali na noc straż. Około północy zbliżało się do zagród trzech osobników. Byli to niewątpliwie mordercy ś. p. Lipińskiego. Gdy podszli bliżej domostw, powitani zostali salwą strzałów z dubeltówek. Spłoszeni zbiegli do lasu. Jeden z morderców został prawdopodobnie raniony, nazajutrz bowiem znaleziono w polu, w pobliżu domostwa, czapkę z plamami krwi.

Nasz korespondent dowiaduje się, że zbrodniarze znajdują się pod Kościerzyną i należy się spodziewać, że kierunek, w którym się posuwają, prowadzi na Sulęcyno. Wstępują oni podczas dnia także do zagród, prosząc o sprzedaż pożywienia, za które obiecują sute wynagrodzenie. Używają przytem sprytu. Okazują

nasamprzód większy banknot do zamiany na drobniejsze, w ten sposób badając teren. Należy zatem zachować najdalej idącą ostrożność.

Wstrząsające szczegóły pożaru w Kowalskich Błotach.

Ludność niesie pomoc pogorzelncom. — Tragedja pary bocianów.

Dowiadujemy się, iż przyczyną wielkiego pożaru wsi było używanie do opału chojny ze suchych gałęzi sosnowych, z których wytworzyły się gęste iskry, które opadając na sąsiednie dachy, dzięki silnemu wiatrowi w krótkim czasie całą wioskę obróciły w perzynę. W ciągu pół godziny cała wioska tonęła w morzu ognia. Stało się to tak nagle, że mieszkańcy nie zdążyli się nawet rozglądać w sytuacji. Nieszczęśliwi pogorzelnicy wyszli z życiem w jednym ubraniu roboczym, bez środków do życia i bez pościeli. Pomimo energicznej akcji ratunkowej, którą utrudniał w wielkiej mierze silny wiatr nie udało się pogorzelncom niczego uratować. Przy ratowaniu cudzego mienia odnieśli ciężkie poparzenia kierownik szkoły z Okierska p. St. Gus oraz p. A. Skowrońska. Większa ilość trzody chlewnej, zapasy zboża, stopy drzewa użytkowego i opałowego — wszystko padło pastwą płomieni.

Pośród płaczu i lamentu ubogiej ludności borowieckiej rozegrała się jeszcze jedna tragedja:

Dochody państwa francuskiego z zegara automatycznego.

W obserwatorium paryskim znajduje się zegar-automat, który podaje publiczności na zapytanie telefoniczne godzinę z dokładnością do 1/10 sekundy. Ponieważ za każdą informację obowiązuje opłata 50 centimów, a obserwatorium otrzymuje przeciętnie 12.000 pytań dziennie, przeto rząd francuski pobiera z instalacji tego zegara przeszło 2 miliony franków rocznie. Zegar w obserwatorium kontrolowany jest przez t. zw. „zegary-matki”, które znajdują się w miejscu zabezpieczonym całkowicie przed zmianami i wahaniami temperatury. Nikt nie zbliża się do tych zegarów, umieszczonych w głębokiej studni, gdyż nawet ciepło promieniujące z ciała ludzkiego może wpłynąć ujemnie na dokładność ich biegu. „Oko elektryczne” (komórka fotoelektryczna), umieszczona naprzeciw wahadła tych zegarów czuwa nad ich ruchem i przesyła automatycznie drogą radiową dokładną godzinę zegarom obserwatoriów francuskich i stacjom nadawczym radiowym, które z kolei przesyłają ją statkom na morzu.

Odkryto prawdziwe skrzypce Stradiwarjusa.

W ostatnich czasach odkrywano tak często prawdziwe skrzypce Stradiwarjusa, że wiadomości o tych odkryciach przyjmowane są obecnie z nieufnością. Ale tym razem chodzi niewątpliwie o prawdziwe skrzypce. Znajdują się one w jugosłowiańskiej miejscowości kąpielowej Banja Luka w posiadaniu 60-letniego skrzypka wiejskiego, który chciał je sprzedać, nie znając ich wartości. Obecnie jednak dowiedział się o tem i żąda za nie 50.000 dynarów. Skrzypce posiadają wewnątrz napis „Stradivarius” i datę „1721”.

Ż bolączek rolniczych

Ulgi dla rolnictwa w praktyce.

W maju i czerwcu br. przypadają terminy płatności rat kredytów rejestrowych, udzielonych pod zastaw zboża. Rolnicy, którzy zacięgnęli te kredyty, ponieśli i tak już stratę, bo ceny żyta spadły przeciętnie o 4 złote na 100 kg. Wobec tego rolnicy ci domagali się, aby płatność tych rat przesunięto do jesieni, gdyż obecnie na przednówku nie rozporządzają pieniędzmi, a gdyby nawet mieli zboże i rzucili je na rynek, to napewno obniżyliby przez to cenę zboża jeszcze bardziej. Tymczasem banki zasadniczo sprzeciwiają się odroczeniu tych rat. Dlaczego? Czyżby nie rozumiały, że położenie rolnictwa w roku bieżącym, mimo wszelkich starań rządu znacznie się pogorszyło.

Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa z Państwowym Bankiem Rolnym. W jesieni ub. roku Bank Rolny wstrzymał niektóre wnioski egzekucyjne, przekazane urzędom skarbowym. Obecnie — jak już „Dziennik Bydgoski” donosił — Państwowy Bank Rolny wydał zarządzenie, ażeby urzędy skarbowe wszczęły na nowo postępowanie egzekucyjne w tych czasowo wstrzymanych sprawach.

Dla rolników jest rzeczą nie do pojęcia, jak można w okresie dla nich najgorszym, na przednówku, gdy rolnicy łamią sobie głowę nad tem, czem zasiać pole i czem dożywić inwentarz do żniw, wydawać takie zarządzenia i domagać się od nich rzeczy, których nie są w stanie wykonać. Jeżeli w jesieni rolnik nie mógł płacić, to skąd ma wytrzasnąć pieniądze teraz, na przednówku? Byłoby rzeczą pożądaną, ażeby Państwowy Bank Rolny zmienił swoje stanowisko w tej sprawie.

Lotnik rozmawia z nurkiem.



W berlińskim jeziorze Wannsee urzędowo ciekawe doświadczenie, które zresztą było transmitowane przez radio. Mianowicie nurek z głębin jeziora rozmawiał przez telefon z lotnikiem, wznoszącym się na samolocie nad jeziorem. Na zdjęciu lotnik w kasku, zupatrzonem w mikrofon.

Dział Gospodarczy

Położenie na rynku ziemniaczanym.

Miesiąc kwiecień odznaczał się wielką ruchliwością w zakresie handlu ziemniaczanym zarówno eksportowego, jak i wewnętrznego. Handel eksportowy spotkał się z nieprzewidzianą trudnością, mianowicie ze spadkiem belgi belgijskiej. Biorąc pod uwagę pojemność rynku belgijskiego z jednej strony, a ilość zawartych kontraktów z drugiej strony, należy uznać, że spadek ten spowodował poważniejsze straty kupiectwa eksportowego.

Związek Eksporterów Ziemniaków w Toruniu zlecił jednak swym członkom dotrzymanie umów, zawartych z odbiorcami belgijskimi, mając na oku podtrzymanie ciągłości eksportu.

W miesiącu kwietniu eksportowano przeważnie ziemniaki-sadzeniaki. Charakterystycznym jest, że tegoroczny eksport do Szwajcarii był znacznie mniejszy, jak w latach ubiegłych, natomiast dobre rezultaty wydał pionierski eksport sadzeniaków, podjęty przez członków związku na rynek portugalski.

Obroty sadzeniakami wewnątrz kraju były dość poważne, zwłaszcza odmianami rakoodpornymi. W kwietniu rozpoczęto większe dostawy sadzeniaków do Gdańska, gdzie z powodu ograniczenia arealu, zajętego przez buraki, pozostała rola przeznaczona pod ziemniaki.

Ceny, płacone producentom za sadzeniaki eksportowe, nie uległy zmianom w stosunku do miesiąca ubiegłego. Za towar kwalifikowany płacono od zł 6—12 loko stacja załadowania w zależności od odsiewu za 100 kg. Ziemniaki nieuznane nabywano przeciętnie po zł 4.50 za 100 kg.

Ziemniaki jadalne kształtowały się dość niejednolicie. Przeciętna cena w województwie poznańskim, płacona producentowi, wynosiła około zł 3.— za 100 kg. loco stacja załadowania. Natomiast na Pomorzu płacono przeciętnie zł 3.80, a w powiatach przygdańskich nawet zł 4.40 za 100 kg.

W detalu płacono na rynkach lokal-

Zniesienie podatków od samochodów w Jugosławii i Belgii.

Z dniem 1 kwietnia r. b. zostały całkowicie zniesione podatki i opłaty specjalne od samochodów osobowych i ciężarowych w Jugosławii. W Belgii zniesiono podatek samochodowy dla nowych wozów na okres dwuletni.

Spółeczeństwo i czynniki rządowe w Belgii i Jugosławii należycie doceniają doniosłość motoryzacji dla ożywienia gospodarki i obrony kraju i dążą do zwiększenia ilości posiadanych taboru. Belgia posiada 1 samochód na 43 mieszkańców i stoi pod tym względem na piątym miejscu wśród innych krajów Europy. Polska zaś, stojąc na ostatnim miejscu, nie może doczekać się rozwiązania sprawy motoryzacyjnej.

W jednej z publikacji „Inspektoratu dla spraw armii czerwonej” czytamy: „Kraj niemotoryzowany jest według nowoczesnych poglądów krajem niezdolnym do obrony, chociażby armia jego wyposażona była w broń najdoskonalszą”.

A my ciągle czekamy!!!

Przetarg publiczny na szycie mundurów.

Izba przemysłowo-handlowa w Poznaniu podaje do publicznej wiadomości, że Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu ogłosiła na dzień 31 maja 1935 r. przetarg publiczny na szycie mundurów oraz na dzień 4. 6. 1935 roku przetargi na nieograniczone dostawy plomb ołowianych, pumeksu w proszku i w cegiełkach, terpentyny zwykłej i białej oraz kalafonji.

Szczegóły przetargów powyższych ogłoszone są w „Monitorze Polskim” nr. 101 z dnia 1 maja 1935 r.

nych za 100 kg. ziemniaków jadalnych przeciętnie złotych 6.

Katastrofą dla handlu ziemniaczanego z Gdańskiem był spadek guldenu, który spowodował, że za 100 kg. wyborowych ziemniaków jadalnych franko Gdańsk polski dostawca otrzymywał zł 3.30. Przy tej cenie mógłby kupiec płać producentowi na Pomorzu zł 1.50 za 100 kg. Pertraktacje, prowadzone z Gdańskiem niewątpliwie doprowadzą do porozumienia, jednak nie należy przypuszczać, aby Gdańsk franko Wolne Miasto Gdańsk chciał więcej płać za ziemniaki, jak 5 złotych. Przy tej cenie producent mógłby otrzymać najwyżej zł 3.—3.20 franko stacja załadowania za 100 kg.

Ważne dla kupców. Uzupelnienie danych w rejestrze handlowym.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu przypomina, że firmy kupców rejestrowych, zarejestrowane przed wejściem w życie polskiego kodeksu handlowego, mogą być przez nich nadal używane, należy je jednak uzupełnić dodatkami oznaczającym obecnego właściciela. Uzupelnienie firmy dodatkami, oznaczającym obecnego właściciela, winno być dokonane do końca grudnia 1934 r. W tym samym terminie należało uzupełnić wpisy rejestrowe danymi, których wpis przewiduje kodeks polski, a których przedtem nie wymagał kodeks niemiecki, np. w firmach kupców jednoosobowych należy dodatkowo zgłosić do rejestru przedmiot przedsiębiorstwa i okoliczności, dotyczące zdolności kupca do działań prawnych. Poza tem w rejestrze należy uwidaczniać zbycie, wydzierżawienie i ustanowienie prawa użytkowania na przedsiębiorstwie kupca rejestrowego.

W myśl rozporządzenia o rejestrze

Nasze stosunki handlowe z Niemcami.

Obroty handlowe z Niemcami natrafiają na szczególne trudności, mimo istniejących niewątpliwie możliwości ich zwiększenia. Niemcy są jednak poważnym naszym odbiorcą, a w ostatnich miesiącach sytuacja ukształtowała się nawet w ten sposób, że Rzesza zajęła pierwsze miejsce w eksporcie polskim. Oczywiście nie daje to podstaw do optymizmu, szczególnie jeśli się weźmie pod uwagę, że otrzymanie należności za wyeksportowany towar jest więcej niż trudne. Ponieważ dotychczasowe ramy obrotu towarowego z Niemcami są niewystarczające, aktualne są w chwili obecnej rokowania, któreby umożliwiły stworzenie swobodniejszych podstaw obrotu. Polskie sfery gospodarcze z uwagą śledzą rozwój obrotów towarowych polsko-niemieckich. Rada Traktatowa Samorządu Gospodarczego powołała do życia specjalny komitet do spraw niemieckich, który przeprowadzi przygotowane przez Biuro Traktatowe materiały, dotyczące obrotów polsko-niemieckich.

Komitet zwrócił w swych pracach uwagę na sprawę rozszerzenia wymiany towarowej z Niemcami oraz zapewnienie dla eksportu polskiego rynku tego kraju.

Szczególne trudności w rozwoju obrotów towarowych z Niemcami wywołuje reglamentacja dewizowa, dzięki której Niemcy posiadają możliwość kształtowania swego importu z Polski przez odpowiednią politykę przydzielania dewiz.

Ulga w nabywaniu świadectw przemysłowych dla przedsiębiorstw budowlanych.

Ministerstwo skarbu zezwoliło na prowadzenie w roku 1935 przedsiębiorstw budowlanych, prowadzących prawidłowe księgi handlowe na podstawie świadectw przemysłowych kategorii, odpowiadającej nie ogólnej, t. j. największej, lecz średniej, rocznej liczbie zatrudnionych robotników. Średnią, roczną liczbę zatrudnionych robotników należy obliczać na podstawie list pracy, uzyskanej z podziału przez 200 ilości przeprowadzonych dniówek w ciągu roku, t. j. robotniko-dni, a gdy przedsiębiorstwo budowlane nie było czynne cały rok, lecz tylko w ciągu kilku miesięcy, należy obliczyć ilość robotniko-dni w ciągu roku — i tak otrzymany rezultat podzielić przez 200.



Scalony podatek przemysłowy.

Na podstawie nowego rozporządzenia ministra skarbu z dnia 13 kwietnia 1935 roku, wprowadzającego począwszy od dnia 1 maja 1935 r. scalony podatek przemysłowy od obrotów piwem, napojami winnymi, wódkami gatunkowymi, octem, kwasem octowym i drożdżami, przedsiębiorstwa sprzedaży wyżej wymienionych artykułów powinny były przedłożyć urzędowi skarbowemu w terminie do dnia 15 maja br. wykaz artykułów, podlegających scalonemu podatkowi, które w dniu 1 maja br. znajdowały się na składzie przedsiębiorstwa, w celu wymierzenia od tych artykułów należnego podatku scalonego.

Obecnie urzędy skarbowe przystąpiły do sprawdzania złożonych wykazów i obliczania wysokości podatku, na przedsiębiorstwa zaś, które mimo ciężącego na nich obowiązku nie złożyły wykazów, nakładane są kary pieniężne do wysokości 500 zł.

W interesie zatem przedsiębiorstw, które powyższych wykazów jeszcze nie złożyły, leży jak najszybsze przesłanie urzędowi skarbowemu wykazów artykułów, posiadanych w dniu 1 maja br., a podlegających scalonemu podatkowi.

Polska najwięcej wywozi żyta.

Warszawa. Według danych Międzynarodowego Instytutu Rolnictwa w Rzymie, Polska wywoziła w ciągu 7 miesięcy bieżącego sezonu rolnego, t. j. w okresie od 1 sierpnia 1934 r. do 28 lutego 1935 r. — 2.837 tys. q. żyta, zajmując w ten sposób pierwsze miejsce na świecie wśród państw, eksportujących żyto.

W tym samym czasie wywoziły: Argentyna — 1.315 tys. q., Lotwa — 772 tys. q., Szwecja — 736 tys. q., inne zaś kraje — ilości mniejsze, nieprzekraczające 250 tys. q. Pierwsze miejsce wśród krajów, eksportujących żyto, zajmowała Polska również w ciągu całego ubiegłego sezonu rolnego, t. j. w okresie od 1 sierpnia 1933 do 31 lipca 1934. W okresie tym wywoziła Polska ogółem — 4.753 tys. q., podczas gdy Niemcy — 3.150 q., Węgry — 1.567 tys. q., Z. S. R. R. — 1.541 tys. q., Argentyna — 998 tys. q. i Kanada 655 tys. q.

Nielegalna uprawa tytoniu jest przestępstwem skarbowym.

W związku z nadchodzącym okresem wiosennych zasiewów uważamy za celowe przestrzec ogół społeczeństwa, a szczególnie ludność wiejską, przed konsekwencjami, jakie będą stosowane do osób, uprawiających nielegalnie tytoń. Nielegalna uprawa tytoniu jest przestępstwem skarbowym i podlega karom z ustawy karnej skarbowej z 18 marca 1932 r. Według art. 57 tej ustawy winni niedozwolonej uprawy tytoniu, jeśli zbioru jeszcze nie dokonano, ulegają karze pieniężnej w wysokości od pięciu do dwudziestu złotych za każdy metr kwadratowy. Jeżeli tytoń posiano, względnie posadzono pomiędzy innymi roślinami, w takim razie liczy się cztery krzewy

rośliny tytoniowej na jeden metr kwadratowy przestrzeni gruntu.

Niezależnie od orzeczenia kary pieniężnej, cała plantacja tytoniu ulega zniszczeniu. Także winni pielęgnowania roślin tytoniowych, które wyrosły, choć ich nie posiano, ani też posadzono, ulegają karom z powyższej ustawy. Jeżeli orzeczona kara pieniężna będzie nieściągalna, nastąpi zamiana kary pieniężnej na areszt zastępczy.

W roku bieżącym odpowiednie organa Kontroli Skarbowej, Straży Granicznej, Policji Państwowej, Straży Leśnej itp. otrzymają od swych władz polecenie planowego śledzenia za nielegalnymi plantacjami tytoniu.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 21 maja 1935 roku.

KALENDARZYK.

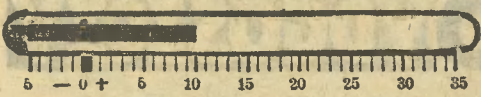
Dziś: Feliksa z Cantalice.
Jutro: Ryty wdowy, Heleny.
Wschód słońca o godzinie 3.57.
Zachód słońca o godzinie 19.57.

Stan pogody

Naogół pogoda słoneczna o nieco większym zachmurzeniu w dzielnicach północnych. Znaczniejszy wzrost temperatury. Słabe wiatry miejscowe.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK od 20-26 maja 1935 r.

- 1) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, telefon nr. 50.
- 2) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, telefon nr. 301.

„LEKTURA”, wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54, posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby. Wypożycza książki również na prowincję.

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9-16, w niedzielę od 11-14. Obecnie w Muzeum wystawa obrazów Józefa Kłodnia.

MUZEUM SZKOLNE otwarte codziennie od godziny 11-14.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, we wtorek ukaże się po raz pierwszy na naszej scenie „TWARZ I MASKA” L. Chiarrelliego. Piękna interesująca sztuka rozgrywająca się między groteskowym komizmem a dramatycznym konfliktem przeżyć pary bohaterów widowiska. Autor ukazuje dusze ludzi dzisiejszych bez obston, bez hipokryzji, odsłania ich słabości, namiętności. Typowa sztuka autora południowca, rzucającego z temperamentem stworzone przez siebie figury w światło kłopotów. Nic dziwnego, że sztuka ta w całej Europie ściągala i zachwycała najkulturalniejszą publiczność teatralną. Główną rolę gra p. Chmurkowska, stwarzając doskonałą postać kobiety, która okupuje swój błąd życiowy bezmiarem prawdziwej kobiecości, pięknej miłości. W innych rolach ujrzymy pp. Łukowska, Nowicka, Węcorkowska, Dąbrowskiego, Dowmunt, Dzwonkowskiego, Dytrycha, Kalinowskiego, Lochmana i Wilamowskiego.

Stary budzik.

Stary, pogięty, zaproszony grat,
Bez śrub i nóżek, bez dzwonka i szkla —
Kółka i tryby przeżarła mu rózga:
Jest w moim domu już ówabiściecia lat.

A jednak chodzi — iakaś moc w nim tkwi
I jakiś wieczny, nieprzerwany ruch.
Jest mi on w życiu jak najlepszy druh
Wierny towarzysz złych i dobrych dni!

Czasami nocą, gdy odleci sen
I góy na szybach wypatruję dnia,
Słucham jak zegar w ciszy nocnej gra
Głosem dobytym z tajemniczych den.

Dziwna muzyka — w miarowe tik tak
Co chwila wóziera się odmionny dźwięk:
Coś jakby buszy umęczonej jęk,
Coś jakby z głębin tajemniczy znak.

Czarnem obliczem patrzy na mnie mrok,
Niccoś owiewa mię swym zimnym tchem —
I zdaje mi się, że to w sercu mem
A nie w zegarze słychać śmierci krok.

Henryk Zbierzchowski.

— 321 żydowskich placówek handlowych w Bydgoszczy. Z początkiem roku ubiegłego podjęliśmy się trudu, stwierdzenia, ile w Bydgoszczy znajduje się żydowskich placówek handlowych. I stwierdzona cyfra przeraziła nas. W styczniu 1934 r. Bydgoszcz miała 206 handelesów żydowskich, w dniu 15 maja 1935 r. Bydgoszcz miała 321 placówek handlowych.

Na marginesie.

Plotka jako wyraz masowej hysterji jest jednym z najciekawszych zjawisk socjologicznych, niedostatecznie jeszcze wyjaśnionych przez naukę.

A taka plotka jest potęgą. Mielśmy sposobność przekonać się o tem w dni ostatnie, kiedy najnieprawdopodobniejsze pogłoski, padły na podatny grunt powszechnego zdenerwowania i napięcia doprowadzonego do ostatecznych granic możliwości i wytrzymałości — szerzyły się katastrofalnie i szły jak lawina, burząc spokój i równowagę.

Plotka w zetknięciu ze sprawami wielkimi może przynieść szkody niepowetowane, to też zastanowić się warto, na jakim podłożu ona się rodzi i jakie warunki sprzyjają podbojowi przez nią opinji publicznej.

Jak się rodzi plotka?

Dwa są punkty jej wyjścia: chorobliwa fantazja, często powstająca na gruncie ogólnej psychozy, albo — co gorsza — pospolita spekulacja, mająca na celu osiągnięcie jakichś rezultatów politycznych czy gospodarczych przez rozsiewanie fałszywych, czasami wręcz sprzecznych z rzeczywistością wiadomości.

Kiedy już zły posiew jest rzucony, rozpoczyna się triumfalny pochód plotki. Gdzieś od stolika kawiarnianego, z ucha do ucha, rozbrzmiewa coraz silniej, potężniając i bogacąc się coraz to nowymi szczegółami.

Im bardziej nieprawdopodobny jest pomysł, wyssany z palca, tem większe ma szanse zrobienia ruchu i posiania popłochu. Bo nawet zdecydowani niedowiarkowie uważają wtedy że, ponieważ nie ma nigdy dymu bez ognia, na dzień każdej plotki musi się znajdować choć trochę prawdy.

I plotka idzie w świat. Łatwiej ją bowiem puścić w obieg, niż zdemaskować. Źródło jej początkowe zaciiera się i nie sposób już odkryć autorów, którzy swój cel zdołali osiągnąć.

W obecnej, powojennej sytuacji plotka szczególnie świeci triumfy. Jest taka atmosfera, która sprzyja jej powstawaniu i rozwojowi. A przedewszystkiem przyczynia się do tego powszechny brak odpowiedzialności, zarówno w życiu publicznym jak prywatnym.

I wydaje nam się, że bez przywrócenia na wszystkich odcinkach poczucia odpowiedzialności za czyn i za słowa — każda walka z plotką jako ze szkodliwym zjawiskiem społecznym będzie beznadziejna.

Kiedy gulden spadł z pieca na łeb.



Gdańsk się połknął, mimo że się trzymał ręki Berlińskiego opiekuna.

W Bydgoszczy stanie pomnik Marszałka Piłsudskiego.

Manifestacje żałobne ku czci Marszałka Piłsudskiego dobiegły końca. Wypadły one w Bydgoszczy tak podniosłe i uroczyste, że uczyniły zadość żywiołowo przez ludność tutajszą odczuwanej potrzebie, by Cieniom s. p. Marszałka złożyć hołd, jaki się składa tylko duchom wielkim, przewodzącym narodowi w jego przełomowych chwilach dziejowych.

Wśród wynikającego stąd ogólnego odpreżenia umysłów zaczyna jednak powoli wzbierać druga, znacznie silniejsza fala uczuć serdecznych i wdzięczności dla nieodżałowanej pamięci Marszałka, szukająca trwalszego i nie schodzącego nam już nigdy z oczu wyrazu.

Nastroje te znalazły też swych wymownych interpretatorów na likwidacyjnym posiedzeniu Komitetu Obywatelskiego oddziału hołdu Cieniom Marszałka Piłsudskiego, które się odbyło w dniu wczorajszym pod przewodnictwem p. dyr. A. Paprockiego. Komitet uznał, że poruczone mu przez społeczeństwo bydgoskie zadanie zostało wypełnione, powziął jednak jednomyślną uchwałę, by wzwąć ludność Bydgoszczy do podjęcia budowy trwałego pomnika Marszałka Piłsudskiego. Uchwała ta jest tylko logiczną konsekwencją spontanicznego odruchu wśród społeczeństwa bydgoskiego, które nie czekając na wydanie hasła, zaczęło już z

własnej inicjatywy składać mniejsze i większe ofiary na fundusz budowy pomnika Marszałka Piłsudskiego w Bydgoszczy. Ten szlachetny odruch pragnie Komitet skierować na odpowiednie tory i dlatego wzywa wszystkich członków Marszałka, by złożyli swą cegiełkę na fundusz budowy pomnika Marszałka Piłsudskiego w K.K.O. miasta Bydgoszczy.

Decyzje w kwestjach szczegółowych, t. j. dotyczących miejsca i strony artystycznej mającego powstać pomnika, jak i należytego zorganizowania całej akcji, pozostawia Komitet osobnemu przedstawicielstwu ludności Bydgoszczy, które się zbierze w tych dniach w sali ratuszowej.

Kopiec Józefa Piłsudskiego

Konto w P. K. O. 444.

— Zaliczki dla kolejarzy. Liczni pracownicy kolejni składają podania do właściwych dyrekcji o bezprocentowe zaliczki na pobory. Niektóre dyrekcje zalegają z zaliczeniem podan, nie przyznając kolejarzom pieniędzy ani nie dając odmownej odpowiedzi. Specjalna delegacja interwenjowała u władz kolejowych prosiąc, aby zainteresowanych kolejarzy nie pozostawiano w niepewności, lecz przyznawano im zaliczki lub też zawiadomiono o decyzji odmownej.

Pożar siana w centrum miasta.

Wielkie zbiegowisko na ulicy Piotra Skargi.

(jk) Wczoraj w południe ulica Piotra Skargi była widownią niezwykłego wypadku który w mgnieniu oka ściągnął na tę ulicę tłumy ciekawych.

Do mleczarni p. Knutha przywiózł wóz siana p. Fritz Zuche z Łęgnowa. W chwili, gdy woźnica pertraktował z właścicielem mleczarni w sprawie wjazdu, na wozie, stojącym, na ulicy, ukazał się ogień.

Doskonały materiał palny, jakim jest siano, z błyskawiczną szybkością rozniósł płomień po całym wozie. Robotnicy z mleczarni i woź-



Opiekunów nas

mają głos.

Wzgórze Dąbrowskiego zaniedbane.

Nigdy jeszcze nie przedstawiało Wzgórze Dąbrowskiego tak zaniedbanego widoku jak obecnie. Drogi poniszczono, belki imitujące schody częściowo zniszczone, a miejscami zupełnie ich brak. Przy tych belkach głębokie doły, utrudniające wchodzenie pod górę. Drogi są miejscami wysypane gruzem z budowy, biada temu kto w czarnych bucikach po takiej drodze przejdzie — zabieli je sobie wapnem na cały dzień.

Piękny ten park, odwiedzony przez liczne zamiejscowe wycieczki, a więc poniekąd reprezentacyjny, winien być gruntownie odrestaurowany, o ile nie ma zupełnie być zniszczony.

Brama wejściowa, jeszcze w roku 1920 była dzikim winem obwieszona, od kilku lat stoi naga i brzydka, bez jednego liścia. Tu może zaradzić nasz czarodziej ogrodniczy p. dyr. Güntzel. Sądzę, że dawno na „Wzgórze” nie był, a znalazłby oprócz ozdobienia bramy jeszcze duże pole działania.

Miłośnik zabytków Bydgoszczy.

Przy słabym trawieniu, małokrwistości, wychudnięciu, blednicy, chorobach gruczołów, wysypkach skórnych i czyrakach naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa reguluje tak ważne działanie kiszek. Zalecana przez lekarza.

— Okręg Kat. Stow. Kobiet organizuje we wtorek, dnia 21 maja br. wycieczkę autobusem do Fordonu. Zbiórka o godz. 2 na dworcu autobusowym. Koszty przejazdu w obie strony 1,20 złotych.

— Walne zebranie powiatowego oddziału Kółek Rolniczych odbędzie się w środę, dnia 29 maja o godz. 10,30 w Bydgoszczy, w sali „Pod Lwem”. Obrady poprzedzi msza św. o godzinie 9 za zmarłych członków w kościele Klarysek.

Związek właścicieli tartaków i kupców drzewnych w Bydgoszczy

na posiedzeniu zarządu z dnia 16 maja br., poświęconemu pamięci Pierwszego Marszałka Polski i Wielkiego Budowniczego Polski Odrodzonej s. p. Józefa Piłsudskiego, uchwalił wydać depesze kondolencyjną następującej treści:
Do Pana Prezesa Rady Ministrów

Warszawa
Głęboko wstrząśnięci śmiercią Odnowiciela Polski i Wielkiego Wodza Narodu s. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego składamy wyrazy serdecznego smutku i żalu w imieniu Związku Właścicieli Tartaków i Kupców Drzewnych w Bydgoszczy.

Prezes: Tyszkiewicz. Dyrektor: Ludwiczak. Równocześnie zdecydowano złożyć sumę 100 złotych na budowę Muzeum Pomorskiego w Toruniu.

Fraszki akademickie

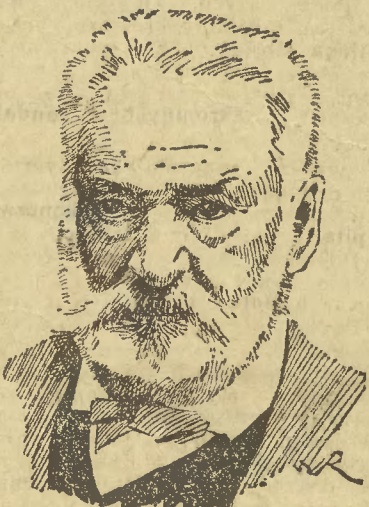
w ukł. A. Kowalkowskiego, członka A. K. B. W BYDGOSZCZY „PROSPERITY”.

Kryzys się skończył, pieniądże mają ludziska - Rzekłem, patrząc jak tłum się do banku przeciska. Wszedłem i ja, w ogonku stanąłem za żydkiem: Wszyscy chcieli pożyczyc, ale poszli z kwitkiem.

KŁOPOTY BYDGOSKIEGO PODATNIKA.

Reszty za lokalowy jest jeszcze podatek Trzy złote, więc zapłaćcie to już panie Kwiatek. Dobrze, ale na raty. - Ha, ziółcie podanie I trzy złote trzydzieści na ostemplowanie.

50-lecie śmierci Wiktora Hugo.



22 maja br. upływa 50 lat od dnia śmierci znakomitego poety francuskiego, autora „Nędzników” — Wiktora Hugo.

Dekoracje żałobne kupców bydgoskich przewyższyły dekoracje warszawskie.

Całe kupiectwo bydgoskie złożyło hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego.

Z nadzwyczajnego posiedzenia żałobnego Towarzystwa Kupców w Bydgoszczy.

(sk) W każdej wielkiej akcji społecznej i w każdej manifestacji uczuć narodowych kupiectwo bydgoskie odruchowo objawia swe wielkie poczucie obywatelskie i narodowe. Przekonał się o tym już setki razy i zawsze kupiectwo nasze chlubnie się spisało. Nowy dowód tego mieliśmy w ostatnich dniach wielkiej żałoby i ciężkiego smutku całego narodu polskiego, z powodu zgonu Wodza Narodu. Niektóre firmy samorzutnie przystąpiły do udekorowania okien wystawowych na wieść o zgonie Marszałka a na zew przewodniczącego sekcji dekoracyjnej okien i domów Komitetu Obywatelskiego p. dyr. Maciejewskiego, wszyscy kupcy bez wyjątku stanęli do apelu, ażeby piękną żałobną dekoracją okien wystawowych pogłębić powszechny nastrój smutku. Ci, którzy pojechali do Warszawy na uroczystości żałobne stwierdzili, że Bydgoszcz pod względem piękna dekoracji żałobnych w oknach wystawowych przewyższała nawet stolicę.

We wczorajszym poniedziałek prezes Towarzystwa Kupców p. dyr. Wł. Maciejewski zwołał do sali Resursy Kupieckiej nadzwyczajne posiedzenie żałobne, na które licznie przybyło zrzeszone kupiectwo bydgoskie oraz w zastępstwie komendanta garnizonu mjr. Helński, dyr. Weber w zastępstwie prezydenta miasta jak i referendarz Nowakowski w zast. starosty. Prezes Maciejewski zajął posiedzenie sławiąc zasługi Wielkiego Marszałka, mówiąc m. in.: „Zgon Jego kładzie na nas obowiązek ogromny; nieuronięcia ani zdziła z Jego wielkiej spuścizny, obowiązek czuwania nad nami samymi, byśmy nad sprawą Rzeczypospolitej czuwali. Cały na-

ród polski będzie oceniał Zmarłego przede wszystkim z punktu widzenia Jego niezwyklej osobowości. I pod tym względem nie będzie różnicy zdań. Nie tylko bowiem nikt nie będzie



Fronton Biblioteki Miejskiej w dniach żałoby.

Nieprzytomny człowiek na torze.

Pasażer wypadł z wagonu i dostał się pod koła pociągu. Strzęp człowieka walczy ze śmiercią w szpitalu miejskim.

(sk) W dniu dzisiejszym rano przechodnie obok toru kolejowego na Bielawkach (w okolicach mostu przy szosie gdańskiej) uczynili straszne odkrycie. Na szynach kolejowych leżał nieprzytomny człowiek w kałuży krwi.

Zaalarmowane pogotowie ratunkowe pośpieszyło z pomocą. Przechanego mężczyznę odwieziono natychmiast do szpitala powiatowego, gdzie udzielono mu doraźnej pomocy lekarskiej. Stwierdzono połamanie żeber, uszkodzenie czaszki i ogólne obrażenia. Ranny nie odzyskał dotąd przytomności i znajduje się w agonii. Prawdopodobnie nieszczęśliwy wypadł już ostatnie tchnienia. Wstępne dochodzenia wykaza-

ły, że przejechany wypadł prawdopodobnie z wagonu i dostał się pod koła pociągu w czasie biegu. Nosi on nazwisko Antoni Stefański i pochodzi z Gdyni. Istnieją przypuszczenia, że był pasażerem na gapę. Jak się jednakże sprawa przedstawia w istocie, nie zdołano z całą pewnością ustalić, gdyż przejechany nie może udzielić żadnych wyjaśnień.

Wypadek zauważono o godz. 7 rano. Być może, że nieszczęśliwy pasażer przez dłuższy czas leżał na torze.

Wyniki dochodzeń w ten tragicznym wydarzeniu podamy w numerze jutrzejszym.

KAMIENIE ŻÓLCIOWE tworzą się stopniowo wskutek złego funkcjonowania wątroby

Zapobiegajcie ich powstawaniu stosując zioła **CHOLEKINAZA H. NIEMOJEWSKIEGO.**

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Posiedzenie prezydium Zarządu Okręgowego Ch. Z. Z.

odbędzie się dziś (we wtorek) o godz. 19 w sekretariacie. Na porządku obrad sprawy niezwykłej wagi. Udział wszystkich członków konieczny.

Posiedzenie pełnego zarządu okręgowego odbędzie się w **środe, 22 bm.** o godz. 19 w lokalu p. Ruxowej przy ul. Poznańskiej.

W wirze tańca.

Na parkiecie dancingu krąży młoda para. Ona przytulona do tancerza zmużyła piękne oczęta i sunie w jego objęciach w niezmierną dal. On pochyla się nad nią i szepce do drobnej, różowego uszka: — Moja ty najmilsza, najpiękniejsza dziewczyno, musisz być moja! Kocham cię, jesteś śliczna i siejesz czarowny aromat wody kwiatowej 5 Fleurs Foryil Paris.



(n). Ojczyzna snobów jest Anglja. Kołowaci pochlebcy, których i u nas nie brakuje, potrafia zaafiszować się wszędzie i przy każdej okazji.

Artysta-treser koni na swobodzie i w wyższej szkole klasycznej jazdy, **A. K. Werner de Rennroff** — zamieszkuje w Bydgoszczy lub w Pradach — posłał 4 maja do ambasady angielskiej w Warszawie depeszę z wyrazami hołdu i życzeniami dla królewskiej pary, z okazji jubileuszu ich koronacji, i jednocześnie ofiarował jubilatowi „leśnyego konia na świecie” rozwiązyującego cztery działania arytmetyczne, zadawane przez widza.

Celem wręczenia tego konia pragnie „mister” Rennroff — jak nam donosi uradowany ze swego pomysłu — wyruszyć konno do Londynu zaraz po zakończeniu sezonowego engagementu, co nastąpi jesienią tego roku... Kliemy się na wszystkie gwiazdy orderu podwiazki, że konno z Bydgoszczy do Londynu nie zajadzie.

Co prawda to prawda, koni Rennroffa jest bardzo mądry, ale i artysta sam też nie w kij dmucha. Sława bydgoskiego konia, który — zdaniem znawców sztuki cyrkowych — dziś jest bezkonkurencyjny, propagandzie naszego miasta wśród „snobów” zaszkodzić nie może. Napewno więcej pomoże jak najnowszy, pięknie ilustrowany podręcznik „Poland — the country of your fathers” (Polska, kraj waszych ojców), wydany nakładem Światowego Związku Polaków w Warszawie dla użytku zamerykanizowanych, zangliczających rodaków za oceanem. Warszawscy propagandziści wspominają w tem dziełku o Ciecociuku, To-

runiu, Chelmie, Gdyni, Poznaniu, tylko o Bydgoszczy, jakby się zmówił, **zakłęcie milczą!** Dopiero nasi elektrycy i gazownicy muszą „odkrywać” Bydgoszcz.

„Każdy człowiek, choćby miał niewiem ile lat, jest zawsze bezbronny wobec własnej głupoty” — powiedział pewien kupiec, który umyślnie nie udokorował okna w żałobną sobotę, chcąc na siebie zwrócić uwagę klientów.

Nieliczni filozofowie jacy się jeszcze, na szczęście, zdarzają, są mniemania, że kto jak kto, ale handlarze trucizny na szczyty nie powinni uprawiać polityki.

Handlarze lojówek, żałobnej krepy i obrazów są zadowoleni z obrótów zeszlotygodniowych. Do Bydgoszczy zjechali sklepikarze z prowincji, bo im się zapasy wyczerpały. Nie mogą również narzekać gaziarzy — z wyjątkiem tych, których za wykrzykiwanie **falszywych tytułów** i zakłócenie ciszy żałobnej na ulicach potraktowano kuliakami.

Wykorzystali też konjunkturę miejscowi astrologowie, niepośledni wróżbi. **Prengel** w swoim kalendarzu astrologicznym na rok 1935 przepowiedział ciężką chorobę i zgon Marszałka Piłsudskiego, wyrażając się dość ogólnie. Jako „najkrytyczniejszy” okres wskazał kwiecień — maj. **Sekowski** zaś, który uparcie twierdził, że potrafi wyleczyć raka, kilka razy posyłał Marszałkowi horoskopy i recepty, przestrzegając go przed nadmiernym używaniem nikotyny.

— Jak **uczcić pamięć** Ojca Narodu? — zapytują czytelnicy, wysuwając mniej lub więcej realne projekty, które tu rozpatrzy-

Warszawa „buduje” monumentalny pomnik, Poznań i Lwów — także. Pod Krakowem spłył kopiec. Łódź buduje bibliotekę publiczną, Toruń — muzeum Ziemi Pomorskiej. Znany ten **pierwszy zapal**. Samorząd stolicy ofiarował milion, przemysłowcy, którzy robotnikom obciążają zarobki, podobno też milion, osobno natarczywie, osobno sukiennicy.

I w Bydgoszczy odzywają się głosy, żeby pomnik postawić na **Starym Rynku**. Na ten cel już ktoś złożył... dziesięć złotych.

Zastanówmy się. **Wilno** od kilku lat „buduje” pomnik Mickiewicza. **Trzysta tysięcy złotych**, które z trudem zebrano w całym kraju, kosztowały same projekty i modele. **Drugie** trzysta tysięcy potrzeba na odlew nagrodzonego modelu i na ustawienie pomnika. Pieniądzy potrzebnych nie zdołano, mimo natarczywej kwoty, dotychczas zebrać.

Skromny pomnik Sienkiewicza w Bydgoszczy kosztował ładne sto tysięcy. Kwotę potrzebną z niemalym trudem zebrano w latach najpomyślniejszego rozkwitu gospodarczego, gdy jeszcze zasobów i pensyj nie tknęły różne Pożyczki. Pomnik Piłsudskiego już jeden posiadamy — na dziedzińcu Szkoły Podchorążych. Okazałszy, w centrum miasta, musiałby kosztować najmniej **pół miliona złotych**. (Nie wliczając w to kosztów olbrzymiej tablicy marmurowej z wyrytymi i złotym szychem nakładanymi nazwiskami... „skromnych” fundatorów pomnika).

Jest wyjście znacznie praktyczniejsze. Zamiast pieniądze wysyłać na fundację pamiątkowe do innych miast, **wykończmy lepiej Szpital** i nazwijmy go imieniem Marszałka Piłsudskiego. Kto szlachetnie myśli tę pojmuje a nie jest „snobem”, powinien ufundować **bezpłatne łóżka** w tym szpitalu, dla biednych bliźnich. Przy rozbudowie szpitala znajduje z pewnością pracę więcej ludzi aniżeli przy budowie posagu za śpiżu czy kamienia, a przytem pomnik ten będzie trwałszy. Zresztą przyglądając się przewidywanemu pomnikowi na Starym Rynku, mało w tej właśnie dziedzinie mamy zaufania do rodzimych talentów a jakiegoś tam nierearyjskiego Kuny bogacie byśmy nie chcieli.

Oprócz wspomnianej fundacji szpitalnej istnieje możliwość utrwalenia w pamięci przyszłych pokoleń bydgoskich dzieł Wo-

Apel żałobny Polijnyego Klubu Sportowego.

W związku ze śmiercią s. p. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego odbył się w dniu 18 maja 1935 r. o godz. 8-ej w sali Polijnyego Klubu Sportowego przy Komisarjacie Głównym P. P. na miasto Bydgoszcz apel żałobny.

W sali żałobnie przystrojonej do zebranych oficerów i szeregowych P. P. przemówił kierownik Komisarjatu Głównego P. P. mgr. kom. Antoni Kowalski, podnosząc w tem przemówieniu zasługi i czyny Pierwszego Marszałka Polski, wzywając obecnych do naśladowania Go oraz do przyjęcia w testamentie po s. p. Zmarłym Marszałku wszystkich tych idei, które krzewił za życia. Po przemówieniu na znak żałoby zostało zarządzone trzeminutowe milczenie, poczem po uchwaleniu składki na kopiec s. p. Marszałka w Krakowie (oficerowie 2 zł st. przed 1 zł, przodownicy 50 gr, st. post. i posterunkowi 25 gr.), zebrani w poważnym nastroju rozeszli się, a wolni od służby szeregowi wzięli udział w nabożeństwie żałobnym, odprowadzonym w kościele Farnym za spójką duszy s. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego.



(PLATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Gdzie zamieszkać?

„Gastronomia”, hotel i restaur., Dworcowa 19.

Restauracje:

Restauracja, kawiarnia i cukiernia Berendt, Dworcowa 6.

Gdzie i co kupić?

Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15. Największy dom tow. Polski Zach. H. Kaszubowski s. z. o. p. Długa 22. Zegarki, biżut.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń—Warszawa:	2.4.	6.50	8.05	9.18	9.58	12.50
	14.05	15.35	17.68	18.26	21.26	(transzylowy), 23.15
Tczew—Gdańsk—Gdynia:	0.30	3.29	5.20	7.54	10.12	12.38
	13.06	13.18	17.15	19.45	20.00	Do Ryn-
						kowa: 16.10, 20.30 (od 19/V do 11/X).
Kościerzyna—Gdynia:	8.01	15.20				
Nakło—Piła:	0.02	6.15	10.41	(transzylowy), 14.45	19.49	
Unisław—Brodnica:	4.46	8.11	13.45	16.20	21.45	
Inowrocław—Poznań:	0.46	3.38	3.51	6.33	9.35	14.01
	13.32	22.18	23.00			
Wągrowiec—Poznań:	5.05	10.40	13.30	18.35		
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe:	0.46	14.01				



NACZELNIK PAŃSTWA JÓZEF PIŁSUDSKI odwiedza Szkołę Podchorążych w Bydgoszczy 5. 6. 1921.

na wieży posła i nowa nazwa w zapomnienie. Istnieje zresztą w mieście **plac Wolności** (również czekający... na pomnik), śmiało więc wzgórze bartodziejskie, widać z daleka, nazwać możemy „Wzgórzem Piłsudskiego”. Nazwa ta przedzej się przyjmie i będzie szczęśliwsza od przemianowania historycznego Starego Rynku. Z czasem, gdy stosunki się poprawią, Wzgórze Piłsudskiego ozdobi się pomnikiem — odpowiadającym przeznaczeniu tego wzniesienia. I nie będą się z nas obcy już wśmiewali, że... w parku **Kochanowskiego**, u wylotu ulicy **Słowackiego**, stoi pół pomnika... **Sienkiewicza**.

UBRANKA DO KOMUNJI ŚW.

poleca JAN HEIDNER Bydgoszcz, St. Rynek im. Marsz. J. Piłsudskiego 9 Firma chrześcijańska. (9003)

Rośliny balkonowe

jak pelargonie w 10-ciu odmianach petunie w 8-miu odmianach pnąca Cobaca, fuksje i t. d. 30.000 pomidorów nasz wszędzie lubiany gatunek. Wszelkie rozsadzki warzywne i kwiatowe poleca ROBERT BÜHME, Ogrodnictwo Bydgoszcz (9043)

Czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego“

Jeżeli nie Szyller-Szkolnik, to ktoś inny potrafi szczegółowo określić Twój charakter, zdolności i przeznaczenie? Szyller-Szkolnik jest Redaktorem poczytnego pisma „Świt“ (Wiedza Tajemna), autorem wielu prac naukowych, posiada szereg protokołów Towarzystw Naukowych stolicy. Jeżeli Ci brak energii, równowagi, jeżeli cierpisz moralnie potrzebujesz dobrej rady, przyjdź, a poznasz kim jesteś, kim być możesz. Dowiesz się jak żyć, postępować, aby zwycięsko przeciwstawić się losowi, a ponadto na zasadzie astrologii i obliczeń kabbalistycznych, wybierze p. Szyller-Szkolnik szczęśliwy numer Twojego losu Loterii Państwowej i wskáže, gdzie takowy można nabyć. Na los nr 122627, wybrany przez p. Szyllera-Szkolnika padła wygrana 150.000 zł. Na niewielką ilość wybranych numerów padło mnóstwo wygranych. Z braku miejsca podajemy tylko niektóre: Antoni Szej, Zabkowice, gm. Wojków Kościelne — 10.000 zł. Eugenia Zausznicka, Bank Rzemieślniczy, Włocławek — 5.000 zł. Cabała Józef, Limanowa, urzędnik rafinerji — 10.000 zł. Frychel, Katowice, Brunów Wodospady 3 — 5.000 zł. Aksiułczyówna Helena, p. ta Holubiec 5.000 zł. Marjan Łomnicki, Podhajce 5.000 zł. (8998)

Słynne medium M. He Evigny odgadnie Twoje imię i nazwisko, wyszczególni najważniejsze fakty Twojego życia. Okazicie kuponu płaci zamiast zł 5.— 2 zł.— Jeżeli wątpisz, nie masz czasu, napisz natychmiast imię, rok, miesiąc, urodzenia, a otrzymasz próbną analizę-horoskop bezpłatnie. Nie przysyłaj żadnego wynagrodzenia, lecz na kosztą poczt. i kancelaryjne załącz 1 zł (znaczkami pocztowymi). Ogłoszenie załączyc. Warszawa Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik, Żórawia 47, m. 2.

Listy przewozowe

z nadrukiem firmowym i z urzędowym stemplem wykonuje szybko i po cenach przystępnych

„DRUKARNIA BYDGOSKA“ POZNAŃSKA 12/14 — TELEFON 3315.

Dywany, firany chodniki, obicia meblowe

poleca „Dekora“ (24228) Gdańska 22. Tel. 226.

Szczególną uwagę zwraca się na specjalną szwalnię stylowych i modnych firan.

ORYGINALNE PROSZKI „MIGRENO-NERVOSIN“ z KOGUTKIEM SA ŚRODKIEM KOJĄCYM BÓLE ZASTOSOWANIE: BÓLE GŁOWY MIGRENA, NEWRALGJA BÓLE ZĘBÓW GRYPY, PRZEZIĘBIENIA BÓLE: ARTRETYCZNE, STAWOWE, KOSTNE I T.P. ZADAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW ZEZN.FABR. KOGUTEK SPRZEDAJA APTEKI 2250

W podróży

w hotelach, w wszystkich uzdrowiskach polskich, księgarniach dworcowych itp. prosimy żądać Dziennik Bydgoski!

Wyszynk wódek i piwa

w pełnym biegu w najruchliwszej ulicy Poznania zaraz do oddania. Do objęcia 7000. Zgłoszenia do biura ogłoszeń „Par“ Poznań, ul. Marcinkowskiego 11 pod nr. 54,407.

DACH NAD GŁOWĄ MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY

Cena w tej rubryce i wiersz 50 gr. 1 i 2 pokojowe: kuchnia. Śniadeckich 18/1. 2, 3 pokojowe: kuch. Jana Kazimierza 8, m. 1a. 3 pokojowe: Malborska 17. kuch. ogr. Śniadeckich 39/1 Kuligowski, Gdańska 33. 3 i 4 pokojowe: urząd. Jagiellońska 28. Wilczak, Ciepła 9. 4 pokojowe: oficerowi. Florjana 9. 5 pokoi z wszelkimi wygodami w śródmieściu. Zgłoszenia do filji pod „3764“. (4820) Mieszkanie (9002) 3 pokoje słoneczne z wygodami do wynajęcia od 1. 7. br. Oferty Dziennik Bydgoski pod „M. S. H.“ Trzypokojowe mieszkanie słoneczne Promenada 23. (9021) Czteropokojowe mieszkanie komfortowe, słoneczne Promenada 23. (9020) Pokój kuchnię wynajmę. Długa nr. 5. (9024)

FLIT niszczy owady doszczętnie.

FLIT Niszczy Muchy Komary Mole Karaluchy Pluskwy Prusaki Rozpylajcie FLIT Rozsypujcie FLIT-PROSZEK Zabezpieczajcie pożywienie od roznoszących zarazki much. Muchy roznoszą zarazki chorób na pożywienie i przedmioty. Stosowanie słabszych od FLITU środków owadobójczych, jest stratą pieniędzy, ponieważ tego rodzaju środki są mało skuteczne. FLIT natomiast chroni od owadów, roznoszących zarazki chorób, ponieważ niszczy radykalnie wszelkie owady i ich zarodki. Rozpylony FLIT nie płami. Należy wystrzegać się nasładnictw i żądać jedynie FLITU w żółtych blaszankach z czarną opaską i żołnierzkiem. Hermetyczne zamknięcie blaszanek uniemożliwia napełnianie ich fałszywkami. Chcąc wyniszczyć muchy, komary oraz inne fruujące owady Rozpylajcie FLIT. Chcąc wyniszczyć karaluchy, prusaki oraz inne pełzające owady Rozsypujcie FLIT-PROSZEK.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50%, drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Fasonowanie i czyszczenie kapeluszy damskich — męskich słomkowych i filcowych, najnowsze fasony. Pomorska 35. (6167) Wózki dziecięce najtaniej. Długa 5. Reperacje - Zamiany. (9023) Meble kupisz zawsze najtaniej tylko u (2812) Bernarda Nowaka Bydgoszcz, Długa 10. Uwaga na adres Długa 10.

SPRZEDAŻE

Zakład fryzjerski sprzedam. Wiadomość w Dzienniku. (4905) Repertuar kin bydgoskich: ADRIA: „Jestem zbiegiem“. APOLLO: „Nadja“ i dodatkowe kolorowy. BAŁTYK: „Pionierzy Zachodu“ i „Reporter nr. 7“. MARYSIENKA: „Wiosenna parada“ i „Małżeństwo z ogr. odp“. KRISTAL: „Muszę być młody“. REWJA: „Noc w Grand-Hotelu“ i „Tancerka z Chicago“. Na scenie występy artystów.

Sprzedam 20 morgów ziemi buraczanej kompletne inwentarze, cena 5.000 wplata 3.000. Jana Kazimierza 8—1a. (9008) Meble wszelkiego rodzaju najtaniej sprzedaje Bydgoska Hala Mebli, Śniadeckich 40 róg Sienkiewicza. (7891) Wyrzysk domek 3-pokojowy, kuchnia, spiżarnia, maszyno, także informację u p. Kozlikowskiego, tartak. (8808) Sprzedam (9004) lampy elektryczne, książki lekarskie domowe i kaktus. Garbary 17, I. Urządzenie (4902) stolarni z kozłami sprzedam. Wiadomość filja.

Wózek dziecięcy tanio. Strzelecka 23. (9006) Kociol miedziany z rozlewaczką do wody sodowej sprzedam Bloch, Śniadeckich 30, tel. 39-61. (8711) Nowy wóz i koń na sprzedaż. Adres Dziennik. (9010) KUPNA Kupię dom w Bydgoszczy, wplata 7.500. Of. filja Dzien. „Kupię“. (4901) Kupię motor na prąd stały 220 v 4—5 P. S. Oferty „P. S.“ Dzien. Bydg. (9019)

POSADY WOLNE

Retuszerka i laborantka potrzebne zaraz M. Rowecka, Inowrocław, Toruńska 25 (8909) Fryzjerka z wodną ondulacją potrzebna na stałe. Puck, Rynek 20, J. Sekula. (8953) Mechanik (9005) który może zastąpić szefa w składzie rowerów. Zgłoszenia pisemne. P. Zinke, Pelplin, Rynek 5. Pomocnik szewski zaraz potrzebny. Szefler, Dóbrcz, pow. Bydgoszcz, st. Kotomierz. (4900) Chłopiec lat 16—17 do posyłek potrzebny. Wiadomość Zamojskiego 10—3, piętrowo, godz. 4—5-tej. (4895) Poszukuję (9032) 4 czeladników i stolarskich pierwszorzędnych do formierowanych mebli. Gustaw Hundsdorf, Nowe, Sądowe. Czelnik szewski potrzebny. Nowy Rynek 6, m. 1. (9026) Dziewczyna potrzebna do restauracji. Grunwaldzka 73. (9022) Poszukuje ekspedjentki. Skład obuwi Poznanska 2. (9013) Pierwszorządny cukiernik i piekarz zaraz potrzebny. Chelmska, Toruńska 12, Landowski. 9028

Fryzjer

lub fryzjerka potrzebna do prowadzenia zakładu fryzjerskiego, kaucja 200 zł. Oferty Dziennik Bydgoski Gdynia pod „F. G.“. (8984) Uczennice (9017) do szycia potrzebne. Miśtrzyńska, Wiatrakowa 15/8. Pierwszorządna podoczna potrzebna do szycia. Zaułek 1, m. 3. (9015) Młody czeladnik szewski potrzebny Kujawska 62. (9014) Fryzjerka lub fryzjer z wodną ondulacją zaraz potrzebny. Polasik, Nakło, Dąbrowskiego. (9042)

POSADY POSZUKUJĄ

Książkowa z długoletnią praktyką przyjmie za małym wynagrodzeniem, godzinowo lub miesięcznie prowadzenie ksiąg handlowych, zakłada księgi, zestawia bilanse, zeznania podatkowe i t.p. Oferty pod „H. F. 37“ filja Dziennika Bydgoskiego. 4906

DZIERŻAWY

Skład mieszkanie, Jachcice, Kolejarska 5. (8896)

Dobrze

zaprowadzony interes zbożowy zaraz do wydzierżawienia, wzgl. poszukuję współnika, Zgł. do Dziennika Bydgoskiego pod „Zbożowy“. (8996) Ubikacja warsztatowa. Sienkiewicza 11. (4903) Poszukuję (9012) zaraz dobrze zaprowadzoną piekarnię w dzierzawę. Chętnie w Poznanskiem. Oferty pod „100a“ Dz. Bydg.

MIESZKANIA SZUKA

2—3 (4926) pokojowego, słonecznego poszukuję od lipca, okolica Placu Piastowskiego. Oferty „Nauczycielka“ filja

PAŃSTWOWY

starszy, mała rodzina, szuka 2 pokojowego mieszkania. Oferty pod „35“, Dziennik Bydgoski. (9018) Starsze małżeństwo poszukuje 3—4 pokoj. mieszkania możliwie centrum. Oferty Gdańska 62—3. (4918)

RÓŻNE

Odciski radykalnie usuwa tylko pasta lub płyn „EGO“. Do nabycia w drogerjach. (9052) Artretyzm reumatyzm, choroby serca kobiece i dzieci, nerwowe, porażenia, ischias, lumbago lecz się w Inowrocławiu-Zdroju. Źródło słono-gorzkie do picia. Wziewalnie solankowe, kuracje ryczałtowe. Informuje Zarząd. (8239) Poszukuje (4904) w sobotę na Starym Rynku legitymację kolejową i bilet. Proszę o zwrot za leżony płyn gazowy Gazolit. (8902)

Poszukuje

kawaler-handlowiec towarzystwa kulturalnej pani celen konwersacji języka niemieckiego. Filja „Lingwistka“. (9007)

ZGUBY

Rakieta tenisowa lekka, mało używana, w dobrym stanie sprzedam tanio. Reflektantów proszę o podanie swych adresów i czasu, w którym zechcą rakieta obejrzeć pod „Tenis“ do Dziennika Bydgoskiego. (9007) Zgubiono (4904) w sobotę na Starym Rynku legitymację kolejową i bilet. Proszę o zwrot za leżony płyn gazowy Gazolit. (8902)



Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.